

Alicja Fiałkowska

Ochrona a obrona miru domowego : mir domowy jako podstawa naszego poczucia bezpieczeństwa

Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa nr 4, 39-51

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Alicja FIAŁKOWSKA

Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa z siedzibą w Poznaniu
Śląski Oddział Straży Granicznej w Raciborzu

OCHRONA A OBRONA MIRU DOMOWEGO. MIR DOMOWY JAKO PODSTAWA NASZEGO POCZUCIA BEZPIECZEŃSTWA.

Problematyka bezpieczeństwa obecna jest niemal w każdej dziedzinie życia. Mówiąc „bezpieczeństwo”, mam na myśli nie tylko porządek publiczny, brak zagrożeń ze strony obcych państw, nienaruszalność terytorium, ale także bezpieczeństwo jednostki. Dotychczas pojęcie bezpieczeństwa oznaczało głównie bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne. Z uwagi na współczesne zagrożenia atakami terrorystycznymi, czy też wzrastającą przestępczość zorganizowaną bezpieczeństwo wewnętrzne państwa jest w dalszym ciągu priorytetowe. Rozwój społeczno-gospodarczy oraz globalizacja spowodowały, iż pojawiło się dużo „odmian” jeśli chodzi o pojęcie bezpieczeństwa. Wyróżniamy między innymi bezpieczeństwo: ekonomiczne, ekologiczne, w transporcie, medyczne itp. Katalog ten z pewnością nie jest zamknięty. Konieczność zapewnienia ochrony i przeciwdziałanie ewentualnym zagrożeniom istnieje w każdej dziedzinie życia związanej z naszym życiem prywatnym i zawodowym. Powoduje to, że niemal każdy pracodawca posiada w swoim zakładzie pracy specjalistów lub nawet zespół mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa. O tym, jak istotne znaczenie ma we współczesnym świecie bezpieczeństwo, świadczy przede wszystkim to, że wyodrębniono osobną dziedzinę nauki związaną bezpośrednio z bezpieczeństwem, tzw. securitologia (czyli nauka o bezpieczeństwie). Pojęcie to odnosi się do dziedziny stosunków międzynarodowych, nauk praktycznych, która w sposób naukowy wskazuje perspektywę niwelowania zagrożeń dla istnienia i normalnego funkcjonowania człowieka, w centrum zainteresowania stawiając właśnie człowieka, jego funkcjonowanie i rozwój.¹

W środowisku akademickim można spotkać odmienne stanowiska, jeśli chodzi o zasadność zakwalifikowania problematyki bezpieczeństwa do rangi nauki. Wydaje się jednak, że z uwagi na współczesne zagrożenia choćby nawet atakami terrorystycznymi, epidemiami, czy też ze strony sił przyrody zasadne jest zebranie wszystkich istotnych zagadnień i problemów dotyczących bezpieczeństwa w jedną dziedzinę. Zakres przedmiotowy bezpieczeństwa w takim rozumieniu jest bardzo szeroki i obejmuje wiele ważnych dziedzin życia, które bardzo różnią się od siebie. Jednak mimo to posiadają one wspólny, łączący je element, jakim jest zapewnienie bezpieczeństwa. Z uwagi na powyższe bardzo trudne jest sformułowanie jednolitej definicji bezpieczeństwa. W literaturze występuje wiele definicji bezpieczeństwa wewnętrznego, bezpieczeństwa zewnętrznego, porządku publicznego. Przez termin „bezpieczeństwo wewnętrzne” rozumie się: „stabilność i harmonijność funkcjonowania systemu państwa, natomiast bezpieczeństwo zewnętrzne – brak zagrożeń ze strony podmiotów i źródeł zagranicznych”.² Krótko mówiąc

¹ <http://pl.wikipedia.org/wiki/Securitologia>

² Z. Nowakowski, Bezpieczeństwo narodowe – ewolucja pojęcia i zakresu, (w:) [http://com.home.pl/dobra_uczelnia.pl /upload/Fail/konferencje](http://com.home.pl/dobra_uczelnia.pl/upload/Fail/konferencje)

bezpieczeństwo to brak zagrożeń. Przyjmując wykładnię językową, „bezpieczeństwo” to – stan niezagrożenia, spokoju i pewności.³ W literaturze można spotkać wiele definicji „bezpieczeństwa”. Według A. Misiuka o bezpieczeństwie można mówić w kontekście ludzi, bezpieczeństwa publicznego oraz porządku publicznego.⁴ Zdaniem autora: „przez bezpieczeństwo ludzi należy rozumieć taki stan braku zagrożenia dla jakiegokolwiek dobra prawnego człowieka, który umożliwi normalne funkcjonowanie jednostki w społeczeństwie, a w szczególności zachowanie życia, zdrowia, mienia, swobodę korzystania z wszelkich przysługujących jednostce praw podmiotowych, który jest zagwarantowany konstytucją i innymi przepisami prawa, nad którego utrzymaniem i zachowaniem czuwają organy państwa wyposażone we właściwe kompetencje.”⁵ Natomiast za bezpieczeństwo publiczne uważa Misiuk: „stan braku zagrożenia dla funkcjonowania organizacji państwowej i realizacji jej interesów, umożliwiający normalny, swobodny jej rozwój”.⁶ Z terminem „bezpieczeństwo” wiąże się więc nieuchronnie pojęcie „zagrożenia”. Zagrożenie możemy podzielić na przewidywalne (katastrofy, zamachy, kataklizmy, które już miały już miejsce kiedyś i teraz jesteśmy w stanie je przewidzieć bądź zapobiegać) oraz nieprzewidywalne (np. nagła katastrofa spowodowana np. przez siły przyrody, zjawisko, które wcześniej nie występowało). Bezpieczeństwo jest więc dobrem publicznym, a co się z tym wiąże państwo, a raczej organy państwowe obowiązane są do wypracowania i wdrażania struktur mających na celu ochronę obywateli przed różnego typu zagrożeniami. Nie chodzi tutaj wyłącznie o zagrożenia militarne, terrorystyczne, ale również przed katastrofami spowodowanymi siłami przyrody i ich konsekwencjami. Państwo ma obowiązek skutecznie przewidywać, przeciwdziałać jakimkolwiek niebezpieczeństwom, które mogłyby zakłócić poczucie bezpieczeństwa osobom przebywającym na jego terytorium. Wszelkie zagrożenia uderzają przecież bezpośrednio w człowieka. To właśnie człowiek jest podmiotem ochrony jeśli chodzi o bezpieczeństwo. Państwo bowiem tworzą ludzie je zamieszkujący. Dlatego tak istotne jest właśnie poczucie bezpieczeństwa, którego potrzebuje każdy z nas. Aktualnie poczucie bezpieczeństwa to nie tylko przekonanie o braku zagrożenia ze strony innych państw, osób trzecich. W dobie kryzysu ekonomicznego poczucie bezpieczeństwa daje nam – stabilność finansowa, w tym wystarczająca ilość środków finansowych na zabezpieczenie podstawowych potrzeb rodziny, pewność zatrudnienia, godna emerytura, opieka na wypadek choroby, zabezpieczenie medyczne, możliwość kształcenia się i podnoszenia kwalifikacji.

A przede wszystkim największa wartość, czyli wolność i możliwość korzystania z zagwarantowanych konstytucyjnie praw. Nie bez powodu podkreśla się, iż poczucie bezpieczeństwa jest jedną z podstawowych, jak nie najważniejszych wartości człowieka. Każda żywa istota na swój sposób, na miarę swoich możliwości stara sobie zapewnić bezpieczeństwo przynajmniej w dostatecznym stopniu, począwszy od zachowania gatunku, zdobywania

³ Pod red. M. Szymczaka, *Słownik języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1978, t. I, s. 147

⁴ A. Misiuk, *Administracja porządku i bezpieczeństwa publicznego*, Wydawnictwa Akcydensowe i Profesjonalne. Warszawa 2008, s. 16

⁵ Ibidem, s. 16

⁶ Ibidem, s. 17

pożywienia, zapewnienie schronienia, ochrona potomstwa itp. Nie jest to wartość zarezerwowana wyłącznie dla człowieka. Dążenie człowieka poprzez stulecia do osiągania coraz to wyższych form rozwoju pociąga za sobą powstawanie coraz to nowych zagrożeń, a co za tym idzie poszukiwania środków do przeciwdziałania im. Postęp techniczny, zmiany społeczne, ustrojowe, jakie mają miejsce w ostatnich latach na świecie stawiają naukę o bezpieczeństwie przed coraz trudniejszymi wyzwaniami jak np. terroryzm, klęski żywiołowe, walka z przestępczością zorganizowaną, w tym z cyberprzestępczością. Jak widać wachlarz współczesnych zagrożeń jest bardzo szeroki i różnorodny. Pomimo intensywnego rozwoju, globalizacji, stawiania człowieka przed coraz trudniejszymi wyzwaniami, pewne kategorie składające się na nasze bezpieczeństwo pozostają bez zmian i ich znaczenie nie traci na wartości. Należą do nich wcześniej wymienione wartości: wolność, swoboda wyrażania własnych poglądów, podejmowania decyzji, prawo do rozwoju, a także – bardzo istotne: prawo do niezakłócania miru domowego. Jak wcześniej już wspomniano, jednym z elementów dającym nam poczucie bezpieczeństwa jest posiadanie swojego miejsca zamieszkania. Posiadanie swojego własnego „kąta”, w którym możemy odciąć się od środowiska pracy, stanowi dla nas pewnego rodzaju ochronę, schronienie przed problemami, zagrożeniami codziennego życia. Brak takiego miejsca wywołuje poczucie bezradności, samotności, niższego poczucia wartości. Jest to więc jeden z najistotniejszych elementów bezpieczeństwa związany z naszą stabilnością życiową. Jest to miejsce, w którym pielęgnujemy prywatność swoją i swojej rodziny. Ochronę miru prywatnego można rozpatrywać przez pryzmat prawa cywilnego, prawa karnego, a także w pewnym stopniu prawa autorskiego. W kodeksie cywilnym ustawodawca przewidział ochronę miru prywatnego w ramach ochrony dóbr osobistych. Zgodnie z treścią art. 23 k.c.: „dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania (...) pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach”.⁷ Celem tego przepisu jest zapewnienie nietykalności miejsca zamieszkania oraz sfery prywatnej człowieka i tym samym ochrona przed niepokojeniem jej w miejscu prywatnym. W razie naruszenia miru domowego zgodnie z art. 24 k.c. można żądać zaprzestania takich działań. Jest to też podstawa do dochodzenia roszczeń w tym zakresie na podstawie prawa cywilnego. J. Barty i R. Markiewicz powołują się na orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który przyjął stanowisko, iż: „prawo do zachowania nietykalności mieszkania w rozumieniu art. 23 i 24 kc. musi być pojmowane w aspekcie niematerialnym, jako prawo do ochrony przed bezprawnym wtargnięciem w sferę nie samej substancji mieszkaniowej, lecz w sferę określonego stanu psychicznego i emocjonalnego, jaki daje człowiekowi poczucie bezprawności i niezakłóconego posiadania miejsca, w którym koncentruje swoje istotne sprawy życiowe.”⁸ Wykładania przyjęta przez Sąd Apelacyjny wyraźnie wskazuje, że przedmiotem ochrony miejsca zamieszkania w rozumieniu art. 23 k.c. nie jest miejsce zamieszkania w rozumieniu dosłownym, fizycznym, tylko odnosi się do dobra

⁷ Art. 25 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 Kodeks cywilny, Nr 16 poz. 93 z póź.zm

⁸ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 czerwca 2004 r, VI ACa 1062/2003, za: J. Barty, S. Markiewicz, „Dobra osobiste osób fizycznych”, Media a dobra osobiste, Oficyna Wolters Kluwer business. Warszawa 2009, s. 150

niematerialnego jakim jest sfera psychiczna i emocjonalna. Czy analogicznie przedstawia się sprawa ochrony miru prywatnego w rozumieniu kodeksu karnego? Co w takim razie z poczuciem naszego bezpieczeństwa jeśli chodzi o ochronę naszego miejsca zamieszkania? Mir domowy kojarzy się z bezpieczeństwem przede wszystkim dlatego, że jest to miejsce zarezerwowane tylko dla nas i nikt nie ma prawa przebywać w naszym mieszkaniu, posiadłości bez naszej zgody, za wyjątkiem przypadków regulowanych przez przepisy prawa, a które podyktowane są niczym innym jak realizowaniem zadań związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa (np. przeszukanie, zatrzymanie przestępcy, udzielenie pomocy itp.). Wspomnianych czynności procesowych dokonuje się wówczas, gdy istnieją uzasadnione przesłanki do ich przeprowadzenia i dokonywane są na podstawie przepisów kodeksu postępowania karnego i na zasadach w nim określonych. Miejsce naszego zamieszkania jest więc objęte ochroną prawną, co wynika już z art. 50 Konstytucji RP stanowiącego, że: „zapewnia się nienaruszalność mieszkania. Przeszukanie mieszkania, pomieszczenia lub pojazdu może nastąpić jedynie w przypadkach określonych w ustawie i w sposób w niej określony”.⁹ Ponadto należy wspomnieć o art. 47 Konstytucji RP, według którego: „każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz decydowania o swoim życiu osobistym”.¹⁰ Przez pojęcie „miru domowego” rozumiemy: „prawo do niezakłóconego korzystania z domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia, ogrodzonego terenu, a więc czynienia w tych miejscach – oczywiście w ramach porządku prawnego, tego co się chce, w sposób nieskrępowany, oraz decydowania o tym, jakie osoby postronne, kiedy i na jakich warunkach mogą w tych miejscach przebywać”.¹¹ Ochrona prawna miru domowego przewidziana została przez ustawodawcę w art. 193 kk. Zgodnie z treścią tego przepisu: „Kto wdziera się do cudzego domu, lokalu, pomieszczenia albo ogrodzonego terenu albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej miejsca takiego nie opuszcza, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku”.¹² Co jest więc przedmiotem ochrony według art. 193 kk? wolność i niezakłócony spokój jednostki, czy też jego mieszkanie? Cytowane powyżej artykuły Konstytucji RP wskazywałyby, że przedmiotem ochrony jest życie prywatne osoby oraz prawo do nienaruszalności mieszkania. Sam artykuł 193 kk zamieszczony został w rozdziale dotyczącym przestępstw przeciwko wolności. Oznacza to, że w przypadku miru domowego chodzi o ochronę naszej wolności, na którą składa się także prawo do niezakłóconego przebywania w miejscu naszego zamieszkania. W przepisie tym ustawodawca dokładnie wymienił zakres przedmiotowy objęty ochroną. Zarówno z definicji miru domowego oraz z treści cytowanego przepisu wynika, że mamy prawo do swobodnego korzystania z przysługujących nam pomieszczeń i przebywania w tych miejscach w sposób nieskrępowany. Czy jest to jednak wolność do korzystania nieograniczona? Z pewnością nie. Należy bowiem pamiętać, że „moja wolność kończy się tam, gdzie zaczyna się twoja”.¹³ Oznacza to, że z prawa do miru domowego możemy

⁹ Art. 50 Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r.

¹⁰ Art. 47 Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r.

¹¹ L. Tyszkiewicz, S. Hoc, M.Filar. Kodeks karny część szczególna, art. 193 kk, <http://sip.strazganiczna.pl/plweb/cgi/lp.pl>

¹² Ustawa z dnia 06 czerwca 1997 r. Kodeks karny Dz. U. z 1997 r. Nr 88 poz. 553

¹³ <http://pl.wikiquote.org/wiki/Voltaire>

korzystać swobodnie pod warunkiem, że nasze zachowanie będzie zgodne z obowiązującym porządkiem prawnym oraz nie będzie uciążliwe dla innych. Czyli z przysługującego nam prawa do miru domowego możemy korzystać w zakresie takim, aby nie naruszać miru domowego oraz praw innych osób. Mir domowy jest więc istotną częścią naszego poczucia bezpieczeństwa. Świadomość, iż nikt nie może bezprawnie wtargnąć do naszego domu, mieszkania itp. gwarantuje nam możliwość przebywania w zarezerwowanym tylko dla nas i bliskich nam osób terytorium, niezakłóconego spokoju, co przekłada się na nasze bezpieczeństwo. Czy jest to jednak ochrona wystarczająca biorąc pod uwagę mające miejsca w ostatnich latach zdarzenia polegające na naruszeniu czyjś terytorium przez osoby trzecie?. Jakie instrumenty prawne przysługują nam w przypadku bezprawnego wtargnięcia osób trzecie na nasz teren i tym samym zakłócających naszą prywatność, spokój, a przede wszystkim bezpieczeństwo? W dobie wzrastającej przestępczości rozpatrywanie kwestii naruszenia miru domowego w ramach naszego bezpieczeństwa jest godne uwagi. Nie zawsze bowiem jesteśmy w stanie w miarę szybko dokonać oceny, jakie są intencje osoby wdzierającej się do naszego domu. Statystyki dotyczące przestępczości oraz modus operandi sprawców dowodzą, że nie zawsze dokonanie takiej szybkiej oceny jest możliwe. Chodzi tu o sytuacje, w których w wyniku nasuszenia miru domowego może dojść do bezpośredniego zagrożenia dla naszego życia lub zdrowia. W takich przypadkach, w momencie gdy dojdzie już niestety do bezpośredniego zamachu na nasze życie w grę wchodzi już inna kwalifikacja prawna. Czy jednak oznacza to, że mamy „czekać” aż do takiego zamachu dojdzie? Są to przypadki z punktu prawnego trudne do oceny, bowiem osoba która dopuściła się wtargnięcia na nasz teren i została na tym przyłapana przeważnie tłumaczy się tym, iż przyszła po szklanek wody, chce skorzystać z telefonu itp. Tymczasem może to być /i tak z reguły jest/, że wdarła się na nasz teren w celach zupełnie innych np. dokonania kradzieży. Nigdy nie jesteśmy w stanie przewidzieć jak w takich przypadkach potoczy się dalej sytuacja. Czy zdążymy zawiadomić policję? Czy osoba taka nie wyrządzi nam krzywdy? Każdy przecież ma świadomość, że do cudzego domu nie wchodzi się bez pukania i raczej nikt uczciwy nie przekracza progu cudzej posiadłości w taki sposób. Pojawia się pytanie: czy zakres ochrony naszego miru domowego jest w polskim prawie wystarczający? Czy ochrona ta ogranicza się wyłącznie do ochrony naszej prywatności? W jaki sposób możemy bronić naszego terytorium, naszej prywatności, nie narażając się przy tym na odpowiedzialność karną? Z drugiej strony, patrząc na regulacje prawne w innych państwach, do jakich granic może sięgać taka ochrona? Czy fakt, iż w prawie każdym amerykańskim domu znajduje się broń nie stanowi przekroczenia granic ochrony? A może powyższe jest skutkiem bardzo wysokiej przestępczości w tym kraju? Problem ten najlepiej przedstawić na przykładach wziętych w życie oraz z naszego orzecznictwa. Będąc właścicielami, czy na podstawie innego tytułu prawnego osobami uprawnionymi do stałego przebywania na terenie danej posiadłości, domu, mieszkania, mamy prawo decydować kto może na naszym prywatnym terenie przebywać. W przypadku niepożądanych „gości”, wdzierających się do naszego obiektu mieszkalnego możemy żądać opuszczenia przez nich tego terytorium bez podania konkretnego powodu. Nie jest to uzależnione od niestosowanego lub naruszającego porządek publiczny zachowania intruza. Mamy prawo nie być nękanym przez osoby trzecie

na terenie swojego miejsca zamieszkania. Dotyczy to zarówno domu, mieszkania, lokalu, ogrodzonego w widoczny sposób terenu i to niezależnie od przysługującego nam do danego obiektu tytułu prawnego (tj. aktu własności, wynajmu itp.). Co to jest takiego naruszenie miru domowego? Nie jest to wyłącznie naruszenie naszego spokoju. Naruszenie miru domowego to zamach na naszą prywatność (np. w przypadku śledzenia przez dziennikarzy sławnych osób przebywających w swoich prywatnych posiadłościach). Przede wszystkim jednak naruszenie miru domowego to nieuprawnione wejście do naszego domu, mieszkania, czy posiadłości, jak również nieopuszczanie tego miejsca pomimo naszych wezwań.¹⁴ Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Katowicach: „przedmiotem ochrony jest wolność od bezprawnych ingerencji zakłócających spójność zamieszkiwania, obejmuje on wszelkie formy przedostania się (wejścia) do cudzego zamkniętego mieszkania, czy innego pomieszczenia chronionego mirem domowym, wbrew wyraźnej woli jego dysponenta”.¹⁵ Jak wcześniej wskazano osobą naruszającą nasz mir domowy jest zwykle osoba trzecia, czyli ktoś nam nieznaną bądź też znany, ale nieuprawniony do przebywania w naszym domu. Zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 2011 r. (I KZP 5/2011) sprawcą przestępstwa naruszenia miru domowego w rozumieniu art. 193 kk może być także właściciel domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia albo ogrodzonego terenu.¹⁶ Powyższe może mieć miejsce w sytuacji, gdy właściciel mieszkania wdiera się do niego wbrew wyraźnemu sprzeciwowi osoby uprawnionej zgodnie z prawem do jego użytkowania. Osoba mająca tytuł prawny do korzystania z mieszkania, lokalu itp. ma prawo korzystać z miru domowego i prawo to objęte jest ochroną w rozumieniu art. 193 kk. W doktrynie przyjmuje się, że wykładania art. 193 kk obejmuje swoim zakresem każdą osobę uprawnioną do korzystania z lokalu, w tym także najemcę nie będącego właścicielem lokalu z ograniczeniami wynikającymi z prawa cywilnego.¹⁷ Słusznie zauważa Sąd Najwyższy, iż: „właściciel, wynajmując mieszkanie, wyzbywa się przez to na rzecz najemcy uprawnień w zakresie korzystania z lokalu. Do ochrony praw najemcy lokalu stosuje się odpowiednio przepisy o ochronie własności (zgodnie z art. 690 kc.). Treść art. 193 kk gwarantuje lokatorowi niezależną od właściciela rzeczy prawnokarną ochronę wynajętego mieszkania. W ten sposób (zdaniem SN) urzeczywistnia się ochrona nietykalności mieszkania jako dobra osobistego”.¹⁸ Zgodnie z prawem właściciel ma prawo wejścia w takich sytuacjach tylko w przypadku nagłym tj.: „w razie awarii wywołującej szkodę lub grożącej bezpośrednio powstaniem szkody, pod warunkiem, że najemca jest nieobecny lub odmawia udostępnienia lokalu. Wynajmujący ma jednak prawo wejścia w takim przypadku do lokalu w obecności policji lub straży miejskiej”.¹⁹ Wcześniej

¹⁴ L. Tyszkiewicz, S. Hoc, M. Filar. Kodeks karny część szczególna, art. 193 kk, <http://sip.strazganiczna.pl/plweb/cgi/lp.pl>

¹⁵ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 26 kwietnia 2007 r. II Aka 57/2007

¹⁶ Postanowienie Sądu Najwyższego Izba Karna z dnia 21 lipca 2011 r. I KZP 5/2011, Lex Polonica nr 2573503, oraz OSNKW 2011/8 poz. 65

¹⁷ Postanowienie Sądu Najwyższego Izba Karna z dnia 21 lipca 2011 r. I KZP 5/2011, Lex Polonica nr 2573503, oraz OSNKW 2011/8 poz. 65

¹⁸ Postanowienie Sądu Najwyższego Izba Karna z dnia 21 lipca 2011 r. I KZP 5/2011, Lex Polonica nr 2573503, oraz OSNKW 2011/8 poz. 65

¹⁹ Postanowienie Sądu Najwyższego Izba Karna z dnia 21 lipca 2011 r. I KZP 5/2011, Lex Polonica nr 2573503, oraz OSNKW 2011/8 poz. 65 zob. też: art. 10 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r.

wspomniano, powołując się na przepisy Konstytucji RP, iż wtargnięcie do mieszkania wbrew woli osoby uprawnionej do korzystania z niego, może nastąpić tylko w sytuacjach określonych prawem, czyli na podstawie przepisów ustawy i na zasadach w niej określonych. Rozumie się przez to, że ustawodawca miał na myśli czynności procesowe określone w kodeksie postępowania karnego, tj. przeszukanie mieszkania, pomieszczenia. Chodzi tutaj o sytuacje związane ze zwalczaniem przestępczości, z bezpieczeństwem, porządkiem publicznym. Jednak zarówno przepisy Ustawy Zasadniczej, jak i przepisy kodeksu postępowania karnego nie dają legitymacji prawnej przedstawicielom zakładów Energetyki, czy kontrolerom innych tego typu zakładów. W tej sprawie wypowiedział się Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 14 sierpnia 2001 r., według którego: „nie istnieje ustawowa podstawa ingerencji kontrolerów Energetyki w sferę nienaruszalności mieszkania.²⁰ Według stanowiska SN: „ingerencja kontrolerów Energetyki w sferę miru domowego jest dopuszczalna wyłącznie w ramach przeszukania na podstawie przepisów kodeksu postępowania karnego, dokonywanego w celu znalezienia rzeczy mogących stanowić dowód w sprawie (jakim może być kradzież energii elektrycznej), pod warunkiem, że istnieją uzasadnione podstawy do przypuszczenia, że tego rodzaju przestępstwo ma miejsce. Ingerencja kontrolerów Energetyki może więc mieć miejsce tylko w obecności prokuratora lub Policji.²¹ W zakresie ochrony miru domowego trzeba rozważyć jeszcze inną sytuację. Chodzi o sytuację, w której mamy do czynienia z bezprawnym wejściem osoby trzeciej na prywatną posesję. W sytuacji, gdy teren jest ogrodzony, furtka zamknięta na klucz, przy furtce w widocznym miejscu umieszczone są zarówno dzwonek jak i tabliczka z ostrzeżeniem, iż na posesji znajduje się pies. Osoba trzecia najwyraźniej ignorując zabezpieczenia, dzwonek oraz ostrzeżenie o psie wchodzi na teren posesji. Zakładamy, że furtkę otwiera sobie za pomocą klucza – ale co trzeba zaznaczyć, znajdującego się po wewnętrznej stronie furtki, po czym zostaje pogryziony przez znajdującego się na posesji psa. Osoba tłumaczy się, że przyszła po szklankę wody, przy czym osoba ma przy sobie pełną butelkę wody mineralnej. W wyniku dalszych ustaleń w sprawie okazuje się, że osoba ta była już kilkakrotnie skazana za kradzieże, które odbywały się na podstawie podobnego *modus operandii*. Nie podlega wątpliwości, że mamy do czynienia z „wtargnięciem” w rozumieniu art. 193 kk. Powstaje pytanie: czy aby tylko? co było prawdziwym celem wtargnięcia osoby na teren prywatny? Przez pojęcie „wtargnięcia do mieszkania” rozumie się wszelkie formy przedostania się (wejścia) do cudzego zamkniętego mieszkania czy innego pomieszczenia chronionego mirem domowym wbrew wyraźnej woli jego dysponenta.²² W omawianym przypadku mamy do czynienia z wtargnięciem, przy samowolnym otwarciu sobie zamkniętej furtki, wbrew woli właściciela posesji. Pojawia się pytanie, czy według polskiego prawa fakt, iż intruz został pogryziony przez psa, stanowi przekroczenie granic obrony

o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego, Dz. U. 2005 r. Nr 31 poz. 266

²⁰ Postanowienie Sądu Najwyższego – Izba Karna z dnia 14 sierpnia 2001 r., V KKN 338/98, Lex Polonica nr 392315

²¹ Postanowienie Sądu Najwyższego – Izba Karna z dnia 14 sierpnia 2001 r., V KKN 338/98, Lex Polonica nr 392315

²² Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 26 kwietnia 2007 r., II Aka 57/07, Lex Polonica nr 2626322

koniecznej lub inne naruszenie prawa przez właściciela posesji? Do kradzieży (czyli bezpośredniego zamachu na dobro chronione prawem) przecież nie doszło, można domniemywać, że dzięki reakcji psa została ona udaremniona. Właściciel posesji narażony jest na poniesienie odpowiedzialności z kodeksu cywilnego za brak nadzoru nad zwierzęciem (trudno uznać za brak nadzoru fakt, iż teren był bardzo dobrze zabezpieczony, a ponadto była tabliczka ostrzegawcza) oraz z kodeksu karnego w przypadku ciężkiego uszkodzenia ciała. Pojawia się pytanie, gdzie w tym wszystkim jest ochrona własności prywatnej oraz naszego bezpieczeństwa. W dobie wzrastającej przestępczości dochodzi do paradoksu polegającego na tym, że boimy się bronić najcenniejszych wartości jak życie i zdrowie. Potencjalny napastnik staje się ofiarą, a niedoszła ofiara staje się oprawcą. Czy wynika z tego, że czasami lepiej stać się ofiarą? Wiadomo jest, że pies ma ostrzegać, a w uzasadnionych przypadkach (a za taki można uznać przedstawiony w kasusie) bronić. Przy obecnym stanie prawnym można przewidywać, że przy postępującym wzroście przestępczości będziemy coraz bardziej bezbronni w obliczu oprawców i przepisów prawa, co niewątpliwie doda pewności siebie przestępcom. W ostatnich latach głośno było mediach o przypadkach tzw. przekroczenia granic obrony koniecznej przez osoby, które stanęły w obliczu realnego zagrożenia życia. Można przyjąć, że w omawianym przypadku doszło do zamachu na dobro chronione prawem – mianowicie miało miejsce naruszenie miru domowego. Czy można taki przypadek rozpatrywać jako działanie w ramach obrony koniecznej? Ze strony osoby, która dopuściła się wtargnięcia na teren prywatny nie doszło do ataku na inne dobro chronione prawem jak np. życie (też można domniemywać, że na skutek interwencji psa). Zasadą obrony koniecznej jest odparcie bezprawnego, bezpośredniego zamachu na jakiegokolwiek dobro chronione prawem²³. W literaturze prawniczej podkreśla się, że działanie odpierającego zamach ma charakter prawny tylko wtedy, gdy mieści się w granicach konieczności, która wystąpi wtedy gdy osoba zaatakowana wybierze najskuteczniejsze środki spośród skutecznych i możliwych w konkretnej sytuacji środków i sposobów przeciwdziałania bezprawnemu i bezpośredniemu zamachowi.²⁴ Pojawia się kolejne pytanie: w jakim zakresie wtargnięcie na teren prywatny nosi znamiona zamachu na dobro chronione prawem? Rozważając ten problem należy zacząć od zdefiniowania w prawie karnym pojęcia „zamachu”. Mianowicie w prawie karnym „zamach” oznacza działanie (np. atak nożem) lub zaniechanie (niedopuszczenie lokalu pomimo jego nieprawego zajmowania), które stwarza niebezpieczeństwo dla dobra chronionego prawem.²⁵ Jak wspomniano zamach musi być bezprawny i bezpośredni. Słusznie zauważa Grandys, że sam fakt działania sprawcy nie jest równoznaczne z tym, że stwarza ona niebezpieczeństwo.²⁶ Podejmowane przez nią działania nie muszą w każdym przypadku oznaczać niebezpieczeństwa. Analizując powyższe rozważania można powiedzieć, że bezprawne wtargnięcie na cudzy teren jest formą zamachu, jest to bowiem dobro chronione prawem. Sąd Apelacyjny w Krakowie w orzeczeniu z dnia 8 listopada 2001 r. orzekł, że w sprawie o napad rabunkowy na dom: „zbędne jest

²³ Art. 25 ustawy z dnia 06 czerwca 1997 r. kodeks karny, Dz.U. z 1997 Nr 88 poz. 553

²⁴ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 1982 r., III Kr 31/82, OSNPG 1982, nr 11, poz. 142.

²⁵ W. Grondys, *Zmiany w instytucji obrony koniecznej*, <http://www.prawo-online.pl/2-4ae9a966826d2.htm>

²⁶ Ibidem

używać kwalifikacji prawnej z art. 193 kk (naruszenie miru domowego), bowiem naruszenie miru domowego jest czynem współkaranym z uprzednim”.²⁷ Mamy tutaj do czynienia z nieco inną sytuacją, mianowicie doszło już do popełnienia innego przestępstwa jakim jest napad rabunkowy. W pracach dotyczących wprowadzenia zmian w kodeksie karnym odnośnie obrony koniecznej podnoszono zasadność rozszerzenia zakresu obrony koniecznej.

W Propozycjach programowych Sojuszu Lewicy Demokratycznej w zakresie spraw wewnętrznych przygotowanym przez SLD wskazano, że: „ważnym elementem zmian powinno być wzmocnienie pozycji prawnej osoby zaatakowanej przez przestępcę oraz ofiary przestępstwa. Należy rozszerzyć zakres pojęcia obrony koniecznej. W przypadku zagrożenia we własnym mieszkaniu, czy na terenie własnej posesji powinna obowiązywać zasada „mój dom moją twierdzą” i intruz czy napastnik powinien ponosić pełne ryzyko zamachu. W związku z tym należy ułatwić dostęp do posiadania broni służącej do odpierania zamachu na mieszkanie czy dom oraz oddzielnie rozpatrywać prawo do jej noszenia „przy sobie”.²⁸ Wskazana powyżej teza: „mój dom moją twierdzą” jest najlepszym określeniem dla ochrony miru domowego. Niestety nie ma przełożenia w orzecznictwie i teza ta nie przyjęła się w polskim ustawodawstwie. Nie chodzi tutaj o kwestię zasadności, czy niezasadności posiadania broni w każdym domu. Użycie broni do odpierania zamachu jest już środkiem ostatecznym i wiąże się z ryzykiem jej nieuzasadnionego użycia, który niestety może okazać się nieodwracalny w skutkach. Skoro wtargnięcie bezprawne do cudzego domu jest formą zamachu na dobro chronione prawem, to dlaczego intruz nie mógłby ponosić ryzyka zamachu w postaci użycia środków obrony mniej drastycznych od użycia broni? Fakt, że działanie polegające na naruszeniu miru domowego może polegać wyłącznie na bezprawnym wtargnięciu, ale w praktyce nigdy nie można przewidzieć jak potoczy się dalej sytuacja i jakie są prawdziwe zamiary intruza. Wówczas samo wezwanie do opuszczenia pomieszczenia może okazać się niewystarczające, a niebezpieczeństwo w takich przypadkach przekroczenia granic obrony koniecznej w rozumieniu obowiązujących przepisów wstrzymuje osobę, której dobro zostało naruszone przed działaniem mającym na celu zmuszenia intruza do opuszczenia lokalu. Czekanie na ewentualny atak ze strony intruza (co usprawiedliwiłoby w takim przypadku podjęcie z naszej strony działań zmierzających do odparcia zamachu) może okazać się tragiczne w skutkach. W czasie prac nad zmianami w kodeksie karnym odnośnie obrony koniecznej miały na łamach prasy miejsca nieporozumienia wynikające z niewłaściwej interpretacji proponowanych zmian. Dotyczyło to proponowanego art. 25 § 2a kk, który rzekomo miał rozciągać wyłączenie od odpowiedzialności karnej osoby, która przekroczyła granice obrony koniecznej podczas odpierania zamachu związanego z wdarciem się do domu, czyli zamachu na mir domowy.²⁹ Tymczasem przepis ten miał dotyczyć sytuacji, w której nie budzącym wątpliwości celem zamachu jest dobro inne niż mir domowy tj. życie, zdrowie, wolność, a naruszenie miru domowego stanowiłoby jedynie pewien element pośredni do osiągnięcia przez

²⁷ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 listopada 2001 r, II Aka 258/01

²⁸ Komunikat Rzecznika Prasowego SLD z dnia 1 kwietnia 2001 r. (niepublikowany)

²⁹ T. Szafranski, *Prawo i bezprawie na swoich miejscach*, <http://www.rpo.gov.pl/pliki/1186729917.pdf>

sprawcę celu.³⁰ Powyższe wyraźnie ukazuje nam cienką linię jaka zachodzi pomiędzy zamachem na mir domowy i będącym jego wynikiem niebezpieczeństwem zamachu na inne, ważniejsze dobro jakim jest życie, zdrowie. Szafrański podaje, iż: „nieporozumieniem jest twierdzenie, że właściciel mieszkania lub domu, czy też inny dysponent tego miejsca będzie mógł bezkarnie i na zimno zabić naruszającego bez zezwolenia”.³¹ Autor wskazuje dalej, że: „ograniczenie zamachu jedynie do godzenia w mir domowy w sytuacji rozpoznawalności takiego stanu rzeczy przez odpierającego zamach, obronę polegającą na umyślnym godzeniu w życie lub zdrowie napastnika sytuować będzie poza zakresem projektowanego przepisu, jako wypadek rażącego przekroczenia granic dopuszczalnej obrony”.³² Szafrański zwraca uwagę na jeszcze jedną istotną kwestię, mianowicie czynności związane z wykonywaniem zawodu inkasenta lub listonosza. Jego zdaniem nieporozumieniem jest pogląd, iż: „osoby te z racji wykonywanej pracy mogą dopuścić się naruszenia miru domowego”.³³ Stanowisko swoje uzasadnia definicją naruszenia miru domowego polegającego na: „wdarciu się, czyli przedostania się do cudzego mieszkania lub na cudzą posesję, wbrew wyraźnej woli dysponenta albo przy zastosowaniu podstępu lub przełamaniu zabezpieczeń”.³⁴ Podążając dalej według tego stanowiska, naruszeniem miru domowego przez listonosza nie będzie wrzucenie listu do skrzynki znajdującej się na płocie lub podejście do drzwi celem przekazania przesyłki. Za naruszenie miru domowego przez inkasenta będziemy mieli do czynienia wtedy, gdy wtargnie do domu po wybiciu szyby lub np. sforsuje właściciela domu”.³⁵ Pozwolę sobie zwrócić uwagę na sytuacje, które często mają miejsce w małych miejscowościach lub wioskach. Niejednokrotnie mają miejsce przypadki, w których inkasenci wykonując swoje czynności służbowe wkraczają na teren prywatny pomimo tego, iż teren jest ogrodzony, zamknięty, przy furtce jest dzwonek. Pozwolę sobie na dokonanie oceny, iż w takiej sytuacji wejście inkasenta (listonosza) do domu, przy jeszcze samowolnym otwarciu bramy wjazdowej, stanowi klasyczny przypadek naruszenia miru domowego, tym samym prywatności właściciela posesji. Sam fakt, że osoba wykonuje czynności służbowe nie usprawiedliwia tutaj jej wtargnięcia na teren prywatny. Mamy do czynienia wówczas ze sforsowaniem zabezpieczeń. Właściciel w danej sytuacji może sobie tego nie życzyć. Inaczej przedstawia się sytuacja, gdy ogrodzenia nie ma lub furtka jest na oścież otwarta. Wówczas można przyjąć, że właściciel nie ma nic przeciwko wejściu osoby trzeciej na jego teren. Nasuwa się kolejne spostrzeżenie również mające znaczenie jeśli chodzi o nasze bezpieczeństwo. Mianowicie nie zawsze możemy być pewni, czy osoba podająca się za inkasenta jest nim w rzeczywistości. Przykładów tego typu oszustw lub dokonanych w ten sposób kradzieży jest niemało. Warto przytoczyć rozwiązania prawne i orzecznictwo SN z zakresu ochrony miru domowego z roku 1933. Wcześniej wspomniano, że zamach może polegać na działaniu lub zaniechaniu. Interesujące w tym względzie jest stanowisko Makarewicza, który uważał, że nie

³⁰ Zob. T. Szafrański, *Prawo i bezprawie na swoich miejscach*, <http://www.rpo.gov.pl/pliki/1186729917.pdf>

³¹ Ibidem

³² Ibidem

³³ Ibidem

³⁴ Ibidem

³⁵ Ibidem

jest możliwa obrona konieczna jeżeli zamach polega na zaniechaniu.³⁶ Inspiracją do podjęcia takiego stanowiska było dla Makarewicza orzeczenie SN z 1933 r., według którego: „nie opuszczenie miejsca będącego pod ochroną wbrew żądaniu osoby uprawnionej, jest zamachem na spokój domowy, spełnionym przez zaniechanie i uprawniającym do jego odparcia w ramach obrony koniecznej, które może polegać na usunięciu intruza przemocą fizyczną z miejsca, na którym nie ma prawa przebywać”.³⁷ Z powyższego wynika, że już wówczas zauważono zasadność ochrony miru domowego poprzez możliwość odparcia nieuprawnionego zamachu za pomocą siłowego, fizycznego usunięcia intruza, w ramach obrony koniecznej. Makarewicz nie zgadzał się z tym stanowiskiem w ten sposób, że uważał, iż w przypadku zamachu na mir domowy mamy już do czynienia z przestępstwem i w związku z tym, nie można zastosować tutaj obrony koniecznej, a jedynie słusznym będzie zastosowanie przepisów upoważniających do obrony swego terytorium w ramach tzw. samopomocy.³⁸ Warty przytoczenia jest również wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach odnoszący się do interpretacji pojęcia „wdarcie”. Według stanowiska powyższego Sądu: „wdarcie w rozumieniu art. 193 kk to wejście połączone z pokonaniem przeszkody, lecz nie chodzi tu o przeszkodę o charakterze fizycznym, ale o przełamanie woli osoby uprawnionej, która dla wdzierającego się stanowi barierę do pokonania. Sposób naruszenia woli osoby uprawnionej może być różny, jest on przy tym okolicznością drugorzędną, nieistotną z punktu widzenia bytu samego przestępstwa. Niezależnie zatem od potocznego rozumienia i prawnej interpretacji zwrot „wdarcie się” posiada tożsame znaczenie”.³⁹ Pojawia się pytanie: czy istnieje coś takiego jak obrona miru domowego?

Na tle powyższych rozważań można zastanawiać się, czy w polskim ustawodawstwie ochrona miru domowego nie jest zbyt słaba. Wątpliwości co do tego pojawiają się przy każdym głośnym przypadku związanym z rozstrzygnięciem zasadności zastosowania obrony koniecznej mającym miejsce podczas wtargnięcia na cudzą posiadłość. Okoliczności związane z wtargnięciem na cudzy teren mogą być różne (np. wtargnięcie w porze nocnej, niespodziewanie, na teren zamieszkały przez osobę starszą) i w związku z tym różna może być ocena sytuacji ze strony osoby, której dobro zostało naruszone. Jak można bowiem inaczej niż niebezpieczeństwo zamachu na nasze życie lub mienie ocenić sytuację, gdy ktoś w środku nocy, bez ostrzeżenia dokonuje wtargnięcia na nasz prywatny teren? Nie oznacza to jednocześnie, że właściwym byłoby przyjęcie drastycznych rozwiązań z ustawodawstwa innych państw (np. w stanie Teksas można zabić osobę, która wtargnęła na prywatny teren⁴⁰, co świadczy o wysokiej

³⁶ G. Rejman, *Wyłączenie odpowiedzialności karnej*, (w:) E. Bieńkowska, G. Rejman, J. Wojciechowska, B. Kunicka-Michalska, Kodeks karny część ogólna, komentarz, Wydawnictwo C.H. Beck. Warszawa 1999, s. 683

³⁷ Orzeczenie Sądu Najwyższego z 1933 r., za: G. Rejman, *Wyłączenie odpowiedzialności karnej*, (w:) E. Bieńkowska, G. Rejman, J. Wojciechowska, B. Kunicka-Michalska, Kodeks karny część ogólna, komentarz, Wydawnictwo C.H. Beck. Warszawa 1999, s. 683

³⁸ G. Rejman, *Wyłączenie odpowiedzialności karnej*, (w:) E. Bieńkowska, G. Rejman, J. Wojciechowska, B. Kunicka-Michalska, Kodeks karny część ogólna, komentarz, Wydawnictwo C.H. Beck. Warszawa 1999, s. 683

³⁹ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 9 grudnia 2010 r., II AKa 384/2010, Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Katowicach i Sądów Okręgowych 2011/1 poz. 9, s. 8

⁴⁰ http://pl.wikipedia.org/wiki/Teksas#cite_note-5

ochronie własności). Jednak przy uwzględnieniu liczby przestępstw jakie mają miejsce obecnie, a które pośrednio związane są z naruszeniem miru domowego (np. kradzież, zabójstwo na terenie prywatnym) można poczuć się bezradnym w obliczu aktualnych rozwiązań prawnych dotyczących ochrony miru domowego oraz niebezpieczeństwem przekroczenia w takich sytuacjach z naszej strony granic obrony koniecznej. Pozostaje nam w takich przypadkach jedynie wezwanie intruza do opuszczenia naszego terytorium lub wezwanie Policji, o ile nie będzie za późno.

Streszczenie

Problematyka bezpieczeństwa dotyczy także naszej prywatności. Dlatego tak istotna jest ochrona prawna i faktyczna sfery prywatnej. Nie dotyczy to tylko naszych uczuć, godności, ale także tzw. miru domowego.

Według prawa ochrona miru domowego ogranicza się wyłącznie do ochrony przed zakłócaniem spokoju. Pytaniem jest, co w takiej sytuacji z obroną konieczną? Ochrona miru domowego nie obejmuje obrony przed zagrożeniem. Kwestia ta może być rozpatrywana jedynie w kontekście obrony koniecznej. Z uwagi na wysoką przestępczość wydaje się zasadne rozszerzenie kwestii ochrony miru domowego również na inne zagrożenia. Ochrona przed zakłócaniem spokoju wydaje się aktualnie niewystarczająca.

Summary

The problem also applies to the security of our privacy. This is why it is important and the actual legal protection of the private sphere. This is not only our feelings, dignity, but also the so-called private home. According to the law to protect private home is limited to protection against state intrusion. The question is what in this case, the defense needed? Protecting private home does not include defense against the threat. This issue can be considered only in the context of self-defense. Due to the high crime seems to be reasonable extension of the protection of the private home also in danger. Protection against state intrusion seems to be currently insufficient.

Bibliografia

1. Ustawa z dnia 06 czerwca 1997 r. Kodeks karny Dz. U. z 1997 r. Nr 88 poz. 553, <http://pl.wikiquote.org/wiki/Voltaire>
2. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 26 kwietnia 2007 r. II Aka 57/2007
3. Postanowienie Sądu Najwyższego Izba Karna z dnia 21 lipca 2011 r. I KZP 5/2011, Lex Polonica nr 2573503, oraz OSNKW 2011/8 poz. 65
4. Postanowienie Sądu Najwyższego Izba Karna z dnia 21 lipca 2011 r. I KZP 5/2011, Lex Polonica nr 2573503, oraz OSNKW 2011/8 poz. 65 zob. też: art. 10 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego, Dz. U. 2005 r. Nr 31 poz. 266
5. Postanowienie Sądu Najwyższego – Izba Karna z dnia 14 sierpnia 2001 r., V KKN 338/98, Lex Polonica nr 392315
6. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 26 kwietnia 2007 r., II Aka 57/07, LexPolonica nr 2626322

7. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 1982 r., III Kr 31/82, OSNPG 1982, nr 11, poz. 142
8. W.Grondys, *Zmiany w instytucji obrony koniecznej*, <http://www.prawo-online.pl/2-4ae9a966826d2.htm>
9. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 8 listopada 2001 r., II Aka 258/01
10. Komunikat Rzecznika Prasowego SLD z dnia 1 kwietnia 2001 r. (niepublikowany)
11. Nowakowski Z., *Bezpieczeństwo narodowe – ewolucja pojęcia i zakresu*, (w:) <http://com.home.pl> dobra uczelnia.pl /upload/Fail/konferencje
12. Szafrąński T., *Prawo i bezprawie na swoich miejscach*, <http://www.rpo.gov.pl/pliki/1186729917.pdf>
13. Rejman G., *Wyłączenie odpowiedzialności karnej*, (w:) E. Bieńkowska, G. Rejman, J. Wojciechowska, B. Kunicka-Michalska, Kodeks karny część ogólna, komentarz, Wydawnictwo C.H. Beck. Warszawa 1999
14. Orzeczenie Sądu Najwyższego z 1933 r., za: G. Rejman, *Wyłączenie odpowiedzialności karnej*, (w:) E. Bieńkowska, G. Rejman, J. Wojciechowska, B. Kunicka-Michalska, Kodeks karny część ogólna, komentarz, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 1999
15. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 9 grudnia 2010 r., II Aka 384/2010, Orzecznictwo sądu Apelacyjnego w Katowicach i Sądów Okręgowych 2011/1 poz. 9
16. Pod red. M. Szymczaka, *Słownik języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1978, t. I
17. Misiuk A., *Administracja porządku i bezpieczeństwa publicznego*, Wydawnictwa Akcydensowe i Profesjonalne. Warszawa
18. Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 Kodeks cywilny, Nr 16 poz. 93 z póź.zm.
19. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 czerwca 2004 r., VI ACa 1062/2003, za: J. Barty, 7. S.Markiewicz, „Dobra osobiste osób fizycznych”, Media a dobra osobiste, Oficyna Wolters Kluwer business. Warszawa 2009
20. Konstytucja RP z dnia 2 kwietnia 1997 r.
21. Tyszkiewicz L., Hoc S., Filar M., Kodeks karny część szczególna, art. 193 kk, <http://sip.strazganiczna.pl/plweb/cgi/lp.pl>
22. http://pl.wikipedia.org/wiki/Teksas#cite_note-5
23. <http://pl.wikipedia.org/wiki/Securitologia>